Komisja Edukacji Narodowej

17 stycznia 1732 r. urodził się Stanisław Antoni Poniatowski herbu Ciołek (zm. 1798 r.), który przy poparciu carycy Katarzyny II w 1764 r. został wybrany na króla Polski, po koronacji przybierając imię Stanisław August.

Komisja Edukacji Narodowej

Mówią, że ostatni król dążył do rozwoju kulturalnego i gospodarczego kraju. Niewątpliwie największą jego zasługą było uchwalenie Konstytucji 3 Maja. Inne, jak na przykład powołanie Komisji Edukacji Narodowej naznaczone zostały pasmem nadużyć.

Jak podaje Paweł Jasienica, przy tworzeniu nowego systemu szkolnictwa, istniał pomysł „oszczędzenia” oprócz pijarów i teatynów, również jezuitów, uznając ich za zgromadzenie oświecone. Jednak po

skasowaniu zakonu, sprawa wydawała się przesądzona. Dwa miesiące po tym, jak papież Klemens XIV wydał brewe[1], znosząc na całym świecie zakon jezuitów a dwa tygodnie po podpisaniu traktatu rozbiorowego, aktywa polskich braci zostały przeznaczone właśnie na fundusz Komisji Edukacyjnej.

Komisja powstała w 1773 r., przejęła majątki zlikwidowanego zakonu, jej celem była odbudowa systemu oświaty w Rzeczpospolitej. Finanse szkół miały się opierać na dochodach ze sprzedaży majątku zakonu, a obdarowani dobrami pojezuickimi byli zobowiązani do odprowadzania pewnej części dochodów z tych dóbr na fundusz Komisji.

Ignacy Karpiński w „Krótkim rysie ustroju dawnej Polski i poglądach na przeszłość”[2] z 1887 r. tak oto odniósł się do sprawy finansowania Komisji Edukacji Narodowej:

„Po kassacie Zakonu

Jezuickiego(…) na wniosek Joachima Chreptowicza Podkanclerza Litewskiego wszystek majątek Jezuitów tak ruchomy jak nieruchomy na rzecz wychowania młodzieży krajowej przeznaczonym został i słusznie; a Komisyya Edukacyjna świeżo ustanowiona miała go spisać, i objąć pod swój zarząd. Wyznaczeni do tego Wizytatorowie i Lustratorowie rozjechali się po całym Kraju spełniając polecenie opieczętowali Zakrystye, Skarbce, i zażądali od Rektorów Kollegiów i Zgromadzeń rejestru dóbr i kapitałów.

Pokazał się największy nieporządek, bo Zakon przeczuwając upadek dopuścił zaniedbania a źli i chytrzy ludzie umieli z tego korzystać. Lasy były w ostatnich latach okropnie zniszczone, dukty i kopce zniesione, granice pokrzywdzone, najpiękniejsze niwy, łąki i lasy wcielone do sąsiednich włości prywatnych a mapy zatracone, srebra, bogate wota i kosztowności ze Skarbców wydane,

Biblioteki rozproszone i rozdane sąsiadom co sobie Zakon zjednać umieli i przytułek mu obiecywali, a Rektorowie gotówkę zabrali aby sobie w przyszłości byt wygodny zapewnić.

Sejm ustanowił dwie tak nazwane Kommissye Rozdawnicze – jednę dla Litwy, dla Korony drugą, do rozrządzenia tym majątkiem, z poleceniem wydzierżawienia sposobem emfiteutycznym dóbr ziemskich nieruchomych – a osobna Kommissya Sądowa wszelkie spory w tym przedmiocie stanowczo bez appellacyi rozstrzygać miała.(…)

Cóż, kiedy w skład Kommissyi Rozdawniczych wcisnęli się ludzie złej wiary, co bez skrupułu fundusze na tak szlachetny cel przeznaczone, szarpać się i grabić ośmielili. Sejmy acz przezorne żeby nadużyć nie dopuścić troskliwie funduszu tego broniące nie mogły złemu ich kierunkowi zapobiedz – sam bowiem Prezydujący w Kommissyy

Rozdawniczej Massalski najgorszy dawał przykład bo i sam je szarpał, i innym Członkom tego nie bronił i uposażał niemi rodzinę swoje i kolligatów. Ant. X-że Sułkowski wziął do 600,000 złotych z gotowego funduszu i ulokował na swoich dobrach tak już obdłużonych, że te się już odzyskać nie dały. Smutny raport złożonym został Kommissyi Eduk. w tym przedmiocie 1781 r. – nie oszczędzali tego funduszu ci co go strzedz mieli jak np. Adam Poniński i B-p Młodziejowski między innemi – wypadło zwinąć Kom. Rozdaw. bez zwłoki, co też i nastąpiło a Kom. Edukacyjna wzmocniona attrybucyą Władzy Sądowej z najwyższą instancyą fundusze, o których mowa pod swój wzięła nadzór i kierunek. Ponieważ Lustratorowie życzliwi dla braci szlachty za nizko oszacowali dobra, niebawem czynsz z nich podniesionym został. Józef Wybicki późniejszy Senator i Wojewoda delegowany na Litwę sumiennie i ściśle krzywa dochodząc,

zaledwie odkrył dochodu 600,000 Złotych. z tego źródła, i ten Kom. Eduk. przy protokule i raporcie o swój czynności, przekazał.”

Sam król Stanisław August, który w swej światłości na reformę się zgodził, nie tylko długi prywatne z kasy państwowej regulował, ale jeszcze „orderami i godnościami handlował jak przekupka kiełbasami na targu”. Karol Zbyszewski, autor książki o Julianie Ursynie Niemcewiczu obrazuje to dowcipem:

„Ach Wasza Królewska Mość, jakżeż można sprzedawać Orła Białego za 200 dukatów! Monitował Piatolli[3] – Ha, pewnie, że to zgroza, że to za tanio, ale co robić gdy sknery więcej nie dają, – odpowiadał król”.

Również Massalski najwyższe odznaczenie za darmo od króla dostał, podobnie jak Rzewuski, Kossakowski i Ankwicz. Za góra dwadzieścia dukatów można już było zostać chorążym, cześnikiem

lub podkomorzym, a czerwoną wstęgę orderu św. Stanisława, okazyjnie za osiemdziesiąt dukatów[4].

Paweł Jasienica nazwał sejm rozbiorowy nieustanną orgią kradzieży, grabieży, łapownictwa i sprzedaży sumień. W tym „bagnie, politycznej prostytucji”, w sejmie, w którym tak łatwo zgodzono się na rozbiór Polski, dzięki uczciwej woli poprawy księdza Konarskiego i jego współpracowników zrodziła się myśl o pierwszym na świecie ministerstwie edukacji. „W tym samym sejmie! Trudna naprawdę do osądzenia epoka”[5].

[1] breve Domi-nus ac redemptor noster z dnia 21 lipca 1773 r.

[2] Krótki Rys Ustroju Dawnej Polski i Poglady na przyszłość. Tom I. Ignacy Karpiński.Rektor Emeryt. Obywatel Miasta Sandomierza. Nakładem autora w Drukarni "Kupieckiej

[3] Scipione Piatolli, Włoch, prywatny sekretarz króla

[4] „Niemcewicz od przodu i tyłu” Karol Zbyszewski. Gebethner i Ska, Warszawa 1991, s.213

[5] Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje Agonii. Paweł Jasienica. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 360

Opublikowano w dniu 17.01.2019 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA